

Po każdej nocy wstaje dzień

Michał Bajor

Nie spotykamy się już chyba od
Dwóch lat
Samotność ze mną mieszka goszczę ją
Każdego dnia
Ale pamiętam wciąż twój kpiący wzrok
Kiedy mówiłem że cię Kocham wciąż
I nagły smutek gdy cie zawiódł ktoś
Jak ja

Gdzieś pogubiłem co jest ważne a
Co nie
I dziś samotność tylko przy mnie trwa
I wierna jest
A ja przeglądam album starych zdjęć
Na karku północ błaga mnie o sen
Czy warto wierzyć że coś zmieni się
Czy nie

Po każdej nocy wstaje dzień
Czy chcesz czy nie chcesz
Dobrze wiem
Nic nie skończyło się jeszcze

Wciąż na przystani czeka łódź
I kurs na drugą stronę snu
A tam nic nie umiera
Tam kiedyś znaczy teraz
Tam wśród złocistych plaż
Zacniemy wszystko jeszcze raz

Nie popełnimy dawnych zrad
Znajdziemy radość prostych spraw
I klucz do naszych marzeń
Tam wśród złocistych plaży
To jedno z takich miejsc
Gdzie każde z życzeń spełnia się

Nie spotykamy się już chyba od
Dwóch lat
Zbyt późno zrozumiałem że to błąd
Zbyt późno fakt
Czy mnie usłyszysz tam gdzie jesteś dziś
I zechcesz znów na brzeg miłości wyjść

Czy zatrzasnęłaś już przede mną drzwi
Daj znać

Po każdej nocy wstaje dzień...

Tam nowa ziemia
Czeka nas
Tam śpią wspomnienia

Wciąż na przystani czeka łódź...

Marcin Sosnowski

Hadrian Filip Taběcki